

## Fragment relacji świadka historii



**JÓZEF RUDNICKI**

ur. 1936, Sietesz



<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Dzierżoniów, 1953
--------------------------------------	-------------------

### Przyjazd do Dzierżoniowa w 1953 roku

W wakacje 1953 roku przyjechałem na Dolny Śląsk. Miałem siedemnaście lat. Przyjechałem w odwiedziny. Załatwili mi pracę. To była spółdzielnia imienia Karola Świerczewskiego na Świdnickiej 24, naprzeciw banku. Dom, gdzie były biura, jest jeszcze przy tej ulicy. A tam, gdzie była hala, warsztaty, prasy, stoi teraz nowy prywatny dom. Spółdzielnia Świerczewskiego zrzeszała rzemieślników. Powstała po wojnie, bo nie było przemysłu. „Diora” zaraz po wojnie zaczęła produkcję. Najpierw radia, części, potem i telewizja była, ale niedługo. A przemysł bawełniany istniał tu już, jak Niemcy jeszcze mieszkali. Ale później nie było tyle ludzi do pracy. Cała północno-wschodnia część Polski: białostockie, kieleckie, lubelskie, rzeszowskie, nie miała przemysłu, ale ludzie zostali. Młodzież stamtąd tutaj przyjechała. Jeździli, oferowali pracę, mieszkania. Ja tu przyjechałem jako siedemnastoletni chłopak. Dlaczego zostałem? Bo tu było tyle dziewczyn, że myślano o jednostce wojskowej. Wielki przemysł bawełniany w Dzierżoniowie, Pieszycach, Bielawie, Piławie Górnej, to wszystko były „bawełniaki”, nie licząc „Diory”. DFK to przemysł ciężki. Tu robiono odlewy. Tu działała odlewnia w środku miasta i był dym. No i między innymi ja tu przyjechałem. To był sierpień. Miałem zaraz wrócić do pracy. Nie wróciłem, zostałem tu do dzisiaj. We wrześniu poszedłem do pracy jako ustawiacz maszyn na tłoczni. W tej spółdzielni były prasy. Zostałem dlatego, że w pierwszym miesiącu zarobiłem tysiąc czterysta złotych. A „wufemka” kosztowała ponad trzy tysiące. Mówię: *Trzy miesiące popracuję, kupię sobie motor i na motorze pojedę tam.* Tam miałem do pracy iść do leśnictwa w Leżajsku jako objazdowy mechanik do pił. Wtedy dawali motor służbowy, mieszkanie w gajówce, deputat drzewny i około tysiąc złotych. Pamiętam, mamusia mówiła: *Będiesz dziecko do lasu szedł do roboty? Przecież tam cię drzewo przywali.* Przyjechałem tu, bo nadarzyła się okazja. Pracowałem, motoru nie kupiłem i nie pojechałem tam.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	29 września 2021, Dzierżoniów
<b>Rozmawiał/a</b>	Zuzanna Kwiędacz, Justyna Cichostępska
<b>Redakcja</b>	Jadwiga Horanin
<b>Prawa</b>	Forum Dialogu Między Kulturami